

Radioaktywne dziki opanowują prefekturę Fukushima

14 marca 2017

Minęło już sześć lat od czasu, kiedy ludzie stracili kontrolę nad Nihonmatsu, Soma i innymi japońskimi miastami w pobliżu elektrowni Fukushima Daiichi.

Tsunami spowodowało spore szkody w obiekcie, uwalniając dużą dawkę promieniowania w powietrzu i wodzie. Urzędnicy starają się skłonić ludzi, aby ci wracali do swoich domów w miejscowościach w pobliżu zakładu, choć wyciek do oceanu trwa nadal, emitując skażenie na cały świat. Niestety w ww. miastach rządzą obecnie hałaśliwe i radioaktywne dziki. I tak naprawdę nie jest jasne, kto tam dominuje – ludzie, czy zwierzęta?

Tamotsu Baba jest burmistrzem miast Namie, położonego 4 km od elektrowni jądrowej (jednego z czterech wcześniej ewakuowanych w obszarze strefy zamkniętej, która ma zostać ponownie otwarta pod koniec marca). Ludzie wrócą do swoich domów. Wcześniej jednak trzeba będzie się pozbyć setek radioaktywnych dzików, które zeszły z pobliskich wzgórz w poszukiwaniu jedzenia. Ponadto w Namie rośnie populacja promieniotwórczych szczurów. Zwierzęta mają kontrolę nad miastem. Burmistrz Baba jest wyraźnie zaniepokojony.

Dlaczego nie wystarczy wysłać myśliwych w obszar aglomeracji (oczywiście wyposażonych w odzież ochronną), aby wytępić złe knury? Podobna akcja trwa już od jakiegoś czasu w Tomioka – kolejne miasto, gdzie władze chcą osiedlać ludzi. Oni doskonale wiedzą, że dziki skażone radioaktywnym cezem – ¹³⁷Cs – rozmnażają się szybciej niż postępuje ich eliminacja. Ich liczba w ciągu trzech ostatnich lat znacznie wzrosła (szacuje się, że populacja waha się od 3 do 13 tys.), a udało się wytępić jedynie 800 sztuk.

Problemem jest kwestia usuwania zanieczyszczonych tusz. W Soma, w jednym z czterech miast w strefie zamkniętej, uruchomiono specjalną spalarnię i zainstalowano urządzenia do odfiltrowywania cezu – 137. Brakuje jednak ewidentnie chętnych do pracy w tym nietypowym konglomeracie. Nikt nie chce dotykać padliny i usuwać popiołu. W Nihonmatsu zorganizowano masowe groby, aby zutylizować 1800 dzików. Doły zapełniają się szybko i nie ma na razie szans na ich powiększenie.

Samorząd Fukushima zrobił to, co robią inne samorządy – opublikował poradnik, kierowany do administracji, jak pozbywać się napromieniowanych intruzów. Rodzą się przy tym dziwne pomysły w postaci zastawiania pułapek i wykorzystywania dronów do straszenia zwierząt. To naprawdę świetny pomysł – niebezpieczne dziki przejdą do innych ewakuowanych miast.

Przed katastrofą, lokalni mieszkańcy uwielbiali dziczyznę i mieli na nią wiele przepisów. Teraz pozostaje im jedynie receptura na walkę z wielką katastrofą. Zdziczałych świń i dzików na obszarach miejskich jest tak dużo, że trudne je będzie całkowicie wytępić. Czy ludzie z tych czterech miast będą na tyle odważni, albo na tyle zdesperowani, aby wrócić do swoich domów i spróbować żyć z dzikami? Kto by się spodziewał kilka lat temu, że radioaktywne stworzenia zawładną Japonią? Okazuje się, że nie zrobiła tego Godzilla, ale Boarzilla.

Autorstwo: tallinn

Na podstawie: MysteriousUniverse.org

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl